Nr. 10. Złoczów 15. października 1894. Rocznik I.

KURYER APTEKARSKI

wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor **Maryan Zahradnik**.

Prenumerata roczna wraz z **dodatkiem inseratowym**, w Państwie Austryackiem 2 złr. w W. Księstwie Poznańskim 4 marki, w Król. Polskim 2 ruble.

Cena ogłoszeń: Cała stronica 8 zł., połowa 4 zł., czwarta część 2 zł. 50 ct., ósma część 1 zł. 50 ct.
Przy 3 razowem powtórzeniu 10% opustu
„ 6 „ „ 15% „
„ 12 „ „ 25% „

Drobne ogłoszenia: jeden wiersz tłustym, dwa wiersze drobnym drukiem przez połowę szerokości stronicy 25 ct. **Dla krajowych producentów ziół** za wiersz drobnym drukiem przez połowę szerokości stronicy 5 ct.

Należytość należy nadsyłać razem z ogłoszeniem.

Uroczysty obchód 25-letniego założenia Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego i I. Zjazd polskich Aptekarzy.

(Dokończenie).

Prezes Zjazdu, podziękowawszy za zaszczyt, jaki go spotkał, w krótkiej lecz pięknej przemowie porównał pierwszy ćwierćwiekowy żywot Towarzystwa z wiekiem chłopięcym, życząc w wieku dojrzałym świetniejszego jeszcze rozwoju.

Podczas tego przemówienia wszedł do sali prezes Wystawy, książe A. Sapieha, aby imieniem prezydyum powitać Zjazd, złożyć życzenia najlepszych wyników i zaprosić do zwiedzenia Wystawy krajowej. Oklaskami podziękowano księciu prezesowi za ten dowód pamięci.

Kol. p. W. Jabłonowski przedstawił historyę polskiej farmacyi od czasów porozbiorowych, kiedy to nauki przyrodnicze nie wchodziły w zakres ogólnego wykształcenia w zniemczonych szko-

łach i uniwersytetach, lecz jedynie w aptekach miały swoje przytulisko. Wiedza aptekarzy była wtedy wysoko cenioną, a chemia i botanika miały swoich przedstawicieli prawie wyłącznie w aptekarzach. Później obie te przyrodnie siostrzyce otrzymały specyalnych opiekunów i przeniosły się do szkół i uniwersytetów; laboratorya zaś apteczne, wskutek oddzielnie powstającego przemysłu chemicznego, zaczęły upadać. Następnie w krótkości przechodzi prelegent historyę założenia i działalności Towarzystwa, skreślaną obszernie w *Czasopiśmie aptek.*, a o poprzednikach naszych mówi z uniesieniem: „Ci dawni aptekarze lwowscy byli to ludzie nadzwyczaj zacni oraz poważani, którzy z współpracownikami swymi niejako w patryarchalnym żyć chcieli stosunku. Unaoczniwszy sobie te pełne powagi i szlachetne postacie śp. *Ziętkiewiczów, Rudzińskich, Torosiewiczów, Sklepińskich* oraz wielu innych prawdziwie polskich aptekarzy, mimowolny odczuwa się szacunek dla tych zgasłych powag lwowskiego mieszczaństwa.“

Z przyjemnością słuchali wszyscy tej treściwie — ze świadomością granic cierpliwości uczestników — przedstawionej historyi farmacyi polskiej, za co też nie szczędzono oklasków, a prezes Wystawy, ks. A. Sapieha, podziękowawszy prelegentowi uściśnieniem ręki, pożegnał zgromadzonych.

Następnie Senior aptekarzy p. Piepes wręczył wiceprezesowi Towarzystwa srebrny medal pamiątkowy, ofiarowany Towarzystwu przez Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, poprzedzając ten podniosły akt stosowną przemową, na którą wiceprezes kol. p. Wł. Gruszczyński odpowiedział: — „Tak wielce zaszczytna pamiątka, którą otrzymuje galicyjskie Towarzystwo aptekarskie od Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, uprawnia nas do mniemania, że dotychczasowa działalność Towarzystwa zyskała uznanie Szanownego Gremium, którem się wielce cieszymy. — Składając na ręce Twoje, zacny Seniorze, Szanownemu Gremium gorącą podziękę, wyrażam nie tylko przekonanie ale pewność, że Towarzystwo nasze zawsze w myśl tej przepięknej dewizy: *Concordia res parvae crescunt,* postępować będzie. Jeszcze raz dzięki.“

Po tej ceremonii odczytano nadeszłe telegramy, a kol. p. A. Mussil, pełniący obowiązki gospodarza w stroju narodowym,

rozdzielał między uczestników bronzowe medale pamiątkowe, które się bardzo okazale przedstawiają. Na stronie głównej znajduje się alegoryczna grupa okolona napisem: CONCORDIA RES PARVAE CRESCUNT, pod spodem rok 1869—1894. Na odwrotnej stronie napis w otoku: GREMIUM APTEKARZY GALICYI WSCHODNIEJ, środkowy zaś napis w 6 wierszach: GALICYJSKIEMU TOWARZYSTWU APTEKARSKIEMU NA PAMIĄTKĘ JEGO ĆWIERĆWIEKOWEGO ISTNIENIA, otoczony wieńcem laurowym. Średnica medalu 54 mm., waga 80 gr.

Kol. p. Walery Włodzimirski wygłosił następnie odczyt: „O udziale farmacyi w postępie nauk przyrodniczych.“

Bardzo obszerne i szczegółowe zestawienie znakomitych chemików i przyrodników różnych narodowości, od najdawniejszych aż do teraźniejszych czasów, którzy początki swych nauk czerpali w aptece, lub też byli aptekarzami, zakończone wspomnieniem o znakomitych aptekarzach i przyrodnikach polskich, nadgrodzono oklaskami.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończył c. k. radca i protomedyk Dr. Merunowicz przemówieniem, w którem podniósł gorliwą pracę aptekarzy, i zapewnił, iż przy otwieraniu nowych aptek, rząd będzie się kierował nie tylko potrzebami ludności, ale będzie zważał i na to, aby aptekarz miał przyzwoite utrzymanie.

Zapowiedziany odczyt p. Nowaka: „Sprawa dopuszczenia kobiet do zawodu aptekarskiego“, nie przyszedł do skutku, z powodu nieobecności prelegenta.

Popołudniowe posiedzenie odbyło się w lokalu Towarzystwa aptekarskiego, wobec licznie zgromadzonych członków Zjazdu, pod przewodnictwem kol. p. Redyka.

Kol. p. W. Włodzimirski referował: „O reformie studyów farmaceutycznych.“

Treścią tego referatu było domaganie się matury od kandydatów aptekarskich, celem podniesienia poziomu nauk, zrównanie zawodu aptekarskiego z innymi zawodami, opierającymi byt i znaczenie swe na wyższych studyach, i ułatwienie bytu tym, którzy, czy to dla braku miejsca w aptekach, czy też dla braku widoków osiągnięcia samoistnego stanowiska, chcieliby swą wiedzę i pracę poświęcić innym gałęziom przemysłu chemicznego.

W sprawie tej zabierali głos: Zahradnik, Dr. Siedlecki, Dr. Rucker, Łuczko, Mayzel, Jabłonowski, Zajączkowski i inni. Wniosek w duchu referatu został jednogłośnie przyjęty i przekazany do opracowania Gremium i Towarzystwu aptekarskiemu.

Na wniosek kol. p. Piepesa, wybrano komisyę składającą się z pp.: Piepesa, Redyka, Jagielskiego, Sobierajskiego, Dra Ruckera i Zajączkowskiego, celem ułożenia regulaminu zjazdów aptekarskich, oraz przedstawienia na następnem zebraniu wniosków co do czasu i miejsca przyszłego zjazdu.

Po posiedzeniu udali się wszyscy na Wystawę, aby oglądać pracę nie tylko całego kraju ale i kolegów. Wieczorem udali się jedni do teatru, drudzy do cyrku, inni zaś zebrali się na pogadankę u Stadtmüllera.

W drugi dzień zjazdu odbyło się trzecie posiedzenie o godzinie 10-tej w hali muzycznej na Wystawie.

Kol. p. W. Jabłonowski miał wykład: „O prawdopodobnej budowie uwodorotlenionych związków chemicznych.“ Wykład ten znajdą koledzy w numerze 16. *Czasopisma apt.*

Następnie kol. p. Włodzimirski miał odczyt: „O badaniu środków spożywczych w obec nowego prawa austryjackiego“, i postawił wniosek, aby na wszechnicach austryackich były urządzone dla farmaceutów obowiązkowe wykłady dla badania środków spożywczych, i aby badanie tych środków było oddane, szczególnie po małych miastach, aptekarzom. Wniosek ten przyjęto, i na żądanie p. Piepesa przekazano takowy do przeprowadzenia komisyi gospodarczej zjazdu.

Kol. p. Piepes imieniem komisyi, wybranej na wczorajszem zebraniu, przedłożył regulamin zjazdów aptekarskich, który bez dyskusyi przyjęto.

Przyszły zjazd aptekarzy polskich uchwalono odbyć już w roku przyszłym podczas wystawy w Poznaniu, a członkami komisyi gospodarczej przyszłego zjazdu wybrano pp. Wincentego Szczerbińskiego, Bolesława Jagielskiego, Jakóba Szymańskiego, Franciszka Glabina i Henryka Umbreita, wszystkich z Poznania, Piotra Umbreita ze Stęszewa, Gierłowskiego ze Środy i Wadyńskiego z Rogóżna.

W końcu zabrał głos przewodniczący p. Redyk, podziękował zebranym za udział w obradach, i zamknął I. Zjazd aptekarzy polskich.

Przejmujący chłód w hali muzycznej dał się wszystkim we znaki, to też każdy, po ukończeniu posiedzenia, spieszył do cieplejszych restauracyi, aby ubytek cieplika powetować, a nawet przyswoić sobie pewien zapas na dalszą drogę w zwiedzaniu pawilonów i osobliwości wystawowych, aż do godziny 7-mej, t. j. do czasu zgromadzenia się na bankiet w hali muzycznej.

I teraz temperatura nie była wyższa nad 8° R., ale zapalony w naczyniach na środku sali *spiritus gallicicus*, a do kieliszków nalany, i przez obecnych z przyjemnością z „kanapką“ zabsorbowany *spiritus gallicus*, podniósł o tyle zewnętrzną i wewnętrzną ciepłotę, iż można było zrzucić cieplejsze ubranie i zasiąść do kolacyi, przy pięknie udekorowanych stołach.

W takt dźwięków „Harmonii“, uprzyjemniających pracę gastronomiczną, ukazywały się i znikały półmiski i flaszki, a kiedy przyszła kolej na flaszki strzelające z perlącym się płynem, mózg i serce rozpoczęły pracę, objawiającą się toastami.

Pierwszy toast wzniósł kol. p. Piepes na cześć Najjaśniejszego Pana, a „Harmonia“ zagrała hymn, który wszyscy stojąc wysłuchali.

Następnie prezydent p. Mochnacki toastował na cześć aptekarstwa *„floreat, crescat.“*

Kol. p. Gruszczyński wzniósł toast na cześć miłych gości, w szczególzości gości z nad Warty i z nad Wisły, bo „najpożądańszą i najdroższą jest chwila, w której witamy kość z kości naszej, krew z krwi naszej, braci z Wielkopolski i z Królestwa.“

Kol. p. Sklepiński toastował na cześć Rady zdrowia w ręce prof. Dra Czyżewicza; kol. p. Redyk na cześć miasta Lwowa w ręce p. prezydenta; prof. Dr. Czyżewicz na zdrowie Towarzystwa aptekarskiego w ręce p. Piepesa; kol. p. Ihnatowicz na zdrowie Wielkopolanek w ręce p. Jagielskiej; prof. Dr. Dunikowski na zdrowie młodej farmacyi, przyczem zaznaczył, iż jakkolwiek farmaceuci nie posiadają dzisiaj matury, to pomimo tego, na podstawie

własnego doświadczenia, musi się o nich jak najpodchlebniej wyrazić i w wielu wypadkach przyznać im wyższość nad słuchaczami filozofii. Na ten, z prawdziwem krasomówstwem wypowiedziany i burzą oklasków przyjęty toast, odpowiedział mag. farm. i były uczeń prof. Dra Dunikowskiego, p. Juliusz Hausmann. Kol. p. Szalboth wzniósł staropolskie: „Kochajmy się"; a kol. p. Baumann na cześć i rozwój szkoły Cieszyńskiej wygłosił:

„Kochajmy się, lecz nie czczym wyrazem,
Lecz serca i dłonie połączmy razem,
Tam je skierujmy skąd zagrożona
Polskości straż przednia wyciąga ramiona,
Skąd echem stłumionem ciągle z piersi płynie:
„„Jeszcze nie zginęła i nigdy nie zginie.""

Doraźna składka na szkołę Cieszyńską przyniosła przeszło 60 złr. Dla braku miejsca nie możemy podać wszystkich toastów, co nam łaskawi Czytelnicy raczą wybaczyć.

O godzinie 10. znaczna część uczestników udała się na herbatę do kawiarni Schneidera, gdzie znowu złożono „na Wawel" przeszło 20 złr.

Przyjemnie i pożytecznie zakończył się ten I. Zjazd polskich aptekarzy.

Inicyatorom tej miłej i pięknej uroczystości należy się zasłużone uznanie i podzięka. *M. Z.*

Nadgrody na wystawie krajowej.

Grupa XX.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pomieszczono przetwory i wyroby farmaceutyczne w dwóch grupach, t. j. w grupie XX. i XXXI. Aby nie powtarzać tego bałamuctwa, umieszczamy wszystkie nadgrodzone przedmioty, wystawione w pawilonie sanitarnym, a mające łączność z farmacyą, pod tytułem grupy XX.

Medal złoty Komitetu Wystawy:

Zahradnik Maryan, Złoczów, za doskonały wyrób kapsułek żelatynowych leczniczych „Hygea", i za szafkę na trucizny własnego pomysłu.

Nadto *srebrny medal Izb handlowych*, za eksport i za skuteczne współzawodniczenie z wyrobami importowanymi.

Medal srebrny rządowy:

Jan Lebenstein, (Firma: „Düsseldorfska fabryka"), za synapizmy „Austria" (ocet i musztarda, grupa X).

Medal srebrny Komitetu Wystawy:

Galicyjskie Towarzystwo aptekarskie, Lwów, za staranną retrospektywną wystawę postępów nowoczesnej farmacyi, urządzoną przez magistra Wincentego Jabłonowskiego [1]).

Dobrowolski Michał Ludwik w Nowej wsi pod Łobzowem (obecnie w Podgórzu), za wyrób opatrunków antiseptycznych. Mańkowski Aleksander, Sieniawa, za wyrób kapsułek kreozotowych. Blumenfeld Henryk, Lwów, za wyroby farmaceutyczne. Dr. Jan Rucker, Lwów, za wyroby farmaceutyczne. Stenzel Edward, Kołomyja, za wzorowo suszone zioła. Wiszniewski Konstanty, Kraków, za wyroby farmaceutyczne. Urbanowicz i Różycki, Warszawa, za preparata farmaceutyczne i opatrunki. Rząca i Chmurski, Kraków, za sztuczne wody mineralne. Reichert Karol, Wiedeń, za narzędzia optyczne (mikroskopy). Steinbuch Herman (Firma: F. A. Wolff i synowie), Wiedeń, za wystawienie kompletnej apteki.

Medal bronzowy rządowy:

Nitribitt Henryk, Krynica, za wyciągi świerkowe i sosnowe.

Medal bronzowy Komitetu Wystawy:

Beiser Jakób, Lwów, za okazy specyfików farmaceutycznych. Dr. Józef Koszutski, Poznań, za środki hygieniczne. Malkowski Bronisław, Załośce, za prasę do wyciskania plastrów. Piotrowski Gracyan, Blida w Algierze, za mandarynkę i wina. Wilczyński Konstanty, Kraków, za miody lecznicze. Bełdowski Władysław, Kraków, za wyrób kartonaży.

List pochwalny:

Dr. Alfred Beill, Stanisławów, za przetwór farmaceutyczny. Hay, Lwów, za antiseptyczny puder. Świstalski Władysław, Przeworsk, za wyroby farmaceutyczne. Wolański Stanisław, Szczerzec, za kefir i wyroby farmaceutyczne.

W grupie XI. otrzymał jeszcze p. Dr. Jan Rucker medal złoty za konserwy grochowe i kminkowe, i medal srebrny Izb handlowych za eksport.

[1]) Ponieważ Towarz. aptek. nie ubiegało się o nadgrodę, więc słuszną rzeczą byłoby, odznakę tę przyznać kol. J. jako twórcy i wykonawcy tej wystawy. *Suum cuique!*

Red.

Firma: Apteka „pod Gwiazdą“ Piotra Mikolascha, obesłała wystawę *hors concours.*

Tak więc nikt nie wyszedł z próżnemi rękami z wystawy farmaceutycznej. Inna rzecz, czy wszystko co było, zasługiwało na nadgrodę, lub czy nie został kto pokrzywdzony. Całkiem bezstronnie musimy wyznać, iż za pokrzywdzonego uważamy kol. p. Bełdowskiego. Kto przypatrzył się bliżej wyrobom p. B., i kto wie, co znaczy być przemysłowcem tego rodzaju w Galicyi, gdzie konkurencya z zagranicznemi fabrykami, tak pod względem jakości jak i ceny jest trudna do zwalczenia; kto wie, ile pracy i ofiar potrzeba, aby robotnika, nieobeznanego z taką robotą, nauczyć skleić czysto i dokładnie choćby najpojedyńczsze pudełeczko; kto wie, z jakiemi uprzedzeniami i przeciwnościami musi walczyć galicyjski przemysłowiec, ten pewnie przyzna, iż doprowadzenie wyrobów do tej doskonałości, w przeciągu kilku miesięcy, zasługuje na lepszą nadgrodę. Medal bronzowy, jest nadgrodą „z grzeczności“, ale nie za rzetelną pracę. Czy taki surowy, a może lekceważący sąd rzeczoznawców — jeżeli ci między jurorami znajdowali się — ma być zachętą dla początkującego przemysłowca? czy nie lepiej byłoby wystawiać wszystkie przedmioty, mające rzeczywistą wartość, *hors concours?* Dużo słyszeliśmy utyskiwań na protekcyonalne rozdzielanie i na profanacyę medali, ale to nas mało obchodzi, ważniejszą rzeczą jezt pokrzywdzenie wystawcy, co przynajmniej temi kilku słowami zaznaczyć musimy. *Red.*

Wiadomości bieżące.

---

† **Stanisław Zgórski** magister farmacyi umarł we Lwowie w 35 r. życia.

Odznaczenie. Rada gminna miasta Zaleszczyk w uznaniu zasług położonych dla miasta, nadała tamtejszemu burmistrzowi i aptekarzowi, kol. p. Szymonowi Kajetanowiczowi, honorowe obywatelstwo, a prócz tego uchwaliła sprawić jego portret i na pamiątkę w sali obrad powiesić. Dnia 5 października cała zwierzchność gminna wręczyła p. K. dyplom, bardzo gustownie wykonany w pracowni Getrica, tej treści:

„Rada gminna miasta Zaleszczyk nadała jednogłośną uchwałą z dnia 28-go sierpnia r. 1894. Wielmożnemu Szymonowi Kajetanowiczowi, jako zasłużonemu burmistrzowi i mężowi wielkiego serca, honorowe obywatelstwo.“

Kto z kolegów zna bliżej naszego kochanego „Kajcia“, ten z przyjemnością przeczyta tę wiadomość. Nie jest to rzadkością, iż aptekarz, jako właściciel apteki, bywa obdarzony zaufaniem współobywateli, i wybierany burmistrzem, ale aby dzierżawca apteki, w tak krótkim czasie po objęciu dzierżawy, został powołany do tej godności i tak zaszczytnie odznaczony, przypisać to musimy niezwykłej energii i prawości. Szczerze więc i my gratulujemy Ci

zacny Kolego tej odznaki. Daj nam Boże więcej Tobie podobnych, a wtedy stan aptekarski i bez matury będzie poważany i ceniony.

— Kol. p. *Englender* nabył aptekę w Przemyślanach.

— Kol. p. *Schenker* nabył aptekę w Kozowie.

Sprostowanie. Podana w n-rze 9 Kur. apt. wiadomość, iż Starostwo nie przeniosło koncesyi na wdowę po ś. p. Gąsiorowskim, okazała się mylną.

Upraszam wszystkich P. T. Panów Kolegów, którzy uczestniczyli w I. Zjeździe polskich aptekarzy, a dotychczas fotografii swoich nie dostarczyli, o łaskawe nadesłanie takowych (formacie wizytowym) *na ręce moje, celem ułożenia* ***tableau*** *pamiątkowego.*

Henryk Mikolasch

Skarbnik I. Zjazdu A. P.

Apteka dziedziczna

w Podhajcach

wraz z dwoma realnościami jest do sprzedania.

3—?) **Zgłoszenia przyjmuje adwokat**

M. KOSTRAKIEWICZ

we Lwowie Ormiańska 35.



J. Schmidt

w Igló (Węgry)

Najtańsze,

najpiękniejsze i najlepsze

Pudełka drewniane na maści.

Pierwsze zamówienie tak większe jak i mniejsze wysyłam opłatnie bez zaliczki i przyjmuję napowrót przesyłkę nieopłaconą, jeżeli się okaże, że moje pudełka nie są najpiękniejsze i lepsze jak innych fabry- 10—12) kantów.

Korespondencya w języku niemieckim.

J. POSPIŠIL'A

farmaceuty w Stefanau obok Ołomuńca.

Oryginalny przyrząd

do sygnowania.

Przyrząd ten jest nieoceniony do należytego i trwałego sygnowania naczyń, szuflad w aptece i materyalni do sporządzania plakatów itp.

Wzory na żądanie wysyłam bezpłatnie.

Wszystkie inne przyrządy do sygnowania są tylko nieudałem naśladownictwem mego wynalazku. (10-12)

Cesarsko królewska uprzyw.

Rafinerya Spirytusu, Fabryka Rumu, Likierów i Wódek polskich

(10—12) **J. A. Baczewskiego**

c. k. dostawcy nadwornego we Lwowie

poleca do celów leczniczych i po cenach jak najprzystępniejszych:

Spirytus rektyfikowany najczyściejszy 96 do 97%T } opodatkowany lub bez podatku.
" " Bon goût " 96 do 97%T

Wódkę francuską »Franzbrandwein«. Alkohol absolutny.

Piotr Mikolasch

aptekarz we Lwowie

10—11. przypomina P. T. pp. Kolegom

WINA LECZNICZE

swego wyrobu, cieszące się od lat wielu zasłużonem uznaniem P. T. pp. Lekarzy, nietylko w kraju lecz i po za granicą.

P.T. pp. Kolegom udziela możliwie najwyższy opust.

Urządzenia aptek.

Własna malarnia na szkle i porcelanie.

Karol Franke tylko w Pradze

żadnych filii.

Wszelkie przybory do ekspedycyi.

(10—11) Patentowane flaszki i korki do kroplowania.

Właśnie wyszedł z pod prasy **wielki** i bardzo **obszerny illustrowany cennik**, który na żądanie P. T. pp. Aptekarzy **g r a t i s i f r a n c o** posyłam

Karol Franke w Pradze.

(10—12)

CARL FRANKE

Wien. **I. Stadiongasse 10.** **Wien.**

Kompletne urządzenia i naczynia apteczne, wszelkie uzupełnienia.

Własny zakład malowania na szkle i porcelanie,

aparaty parowe destylacyjne, prasy diferencyalne, wagi, ciężarki, mikroskopy i t. d.

Wielki skład wszelkich przyborów recepturowych

opatrunki, nowości w zakres aptekarstwa wchodzące. — Wyłączna sprzedaż na Austro-Węgry przetworów chem.-farmaceutycznych

Eug. Dietericha, w Helfenberg

Cenniki, rysunki i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

WYRÓB KRAJOWY.

Wazony ozdobne z Tarrakoty do pomalowania

OŁÓWKI Kredki i Węgle	FARBY i ŚRODI do malowania na porcelanie.

Rysownice i Reiszyny i wszystkie inne PRZYBORY do rysowania Farby pastelowe. Płótna i papiery. do malowania pastelkami.	FARBY do malowania napryskowego (tzw. Spritzmalerei). Środki i przybory do tychże robót	Pędzle do tegoż Palety porcelanowe. Staluyi stołowe Płyty szklane matowe i mleczne. FARBY do chromolitografii akwarelowe i olejne.

Rozcieracze do pasteli. WERNIKSY. Palety skórzane.	Środki i przybory do tego malowania.

poleca

ALOJZY HÜBNER

(10—12) **Lwów, Rynek l. 38.**

Krajowa fabryka pudełek i tutek papierowych

(10—?)

w Krakowie, Poselska

WŁAD. BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi.

Kto wspiera przemysł krajowy, pomnaża własny majątek!

Mam zaszczyt donieść, iż otworzyłem obok mej istniejącej fabryki „Noris" w obszernym zakresie dział fabryczny pudełek i przyborów papierzanych dla użytku WPanów aptekarzy.

Będąc długie lata w zawodzie, znając w tym kierunku potrzeby i braki artykułów papierzanych, zwiedziwszy fabryki zagraniczne, zaopatrzywszy się w najnowsze maszyny, wreszcie dokładając obok kapitału możliwej staranności, mam nadzieję, iż wprowadzenie tego rodzaju przemysłu krajowego na uprzedzenia nie napotka i że najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić potrafię. Szybkość, dokładność i elegancya w wykonaniu.

Wyrabiam począwszy od zwykłych pudełek okrągłych, również przesuwki na proszki, pudełka na flaszki i kartony do opakowań. Pudełka fantazyjne według wzorów. Woreczki, worki, kapsułki w różnych jakościach. Druki gustowne, litografia artystyczna. Sznurki i przeróżne gatunki papierów na składzie utrzymuję. — Cenniki i próbki wysyłam na żądanie.

Z poważaniem

Mag. farm. Władysław Bełdowski.

Rok założenia 1846.

Fabryczny skład szkła i chemiczno-farmaceutycznych przyborów

J. CZEIKA I. POKORNY

(przedtem M. Müller.)

dostawcy c. k. ministerstwa wojny.

II. Taborstrasse 20. **Wiedeń** *II. Taborstrasse 20.*

Kompletne urządzenia nowych aptek i laboratoryów. Uzupełnienia naczyń szklanych, porcenalowych i kamiennych, tak pojedyńczych jak i najozdobniejszych; puszek drewnianych, szyldów i gałek do szuflad.

Szkło apteczne

najpiękniejsze i najtrwalsze jakie dotąd istnieje.

Słoiki na maści, porcenalowe i kamienne, kopniczne lub cylindrowe, bez lub z przykrywkami niklowemi, wszelkie możliwe flaszki na różne specyalności aptekarskie, w najrozmaitszych kształtach i wielkościach.

Cenniki i wzory na żądanie *gratis* i *franco*.

(3—6)

2-letnia gwarancya za trwałość!

Za 100 sztuk pakowane po $^{1}/_{100}$ zlr. 2
„ 100 „ „ „ $^{1}/_{10}$ „ 2·50

Marka ochronna urzędownie zastrzeżona.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

„Austria"
PAPIER SYNAPISMOWY
silniej działający od
RIGOLLOT.

Polecony przez Krakowskie Tow. Lekarskie.
(Uchw. z 13. Stycznia 1888).

Przyjęty do powszechnego użycia w szpitalach głównych w Państwie Austro-Węgiersk.

Sposób użycia: „Austria" papier synapizmowy zwilżony przez 20 sekund w zimnej wodzie, przykłada się na ciało, pozostawiając 10—20 minut, stósownie do potrzeby.

Do nabycia hurtownie w fabryce pod firmą
„DÜSSELDORFSKA FABRYKA"
w Krakowie.
Częściowo we wszystkich aptekach w kraju i za granicą.

Od 200 sztuk począwszy franco, a od 1000 sztuk i wyżej udziela się odpowiedni rabat.
Opakowanie nie dolicza się.

Papier synapizmowy „Austria" trzymam na składzie po cenach fabrycznych. **M. Zahradnik.**

Specyalista.

JAN GUSCHAL
w Bernie.

Hurtowny ex- i import

Wegetabiliów

Brünn, Stadt. Wassergasse Nr. I. (3—5)

Specyalista.

Najlepsze i najtańsze szyldy emaliowane na miedzi i na żelazie, naczynia apteczne szklane i porcelanowe, przybory farmaceutyczne, urządzenia i uzupełnienia aptek, dostarcza:
(10–12)

Karol Schürer Mag. farm. w Pradze

(I. Ferdinandstrasse 39n.)

Własna malarnia na szkle i na porcelanie.

ZAKŁAD EMALIOWANIA.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Dla pp. Aptekarzy w Galicyi i na Bukowinie ceny zniżone.

Koncesyonowane Bióro wywiadowcze.

MATTONI's GIESSHÜBLER reinster natürlicher SAUERBRUNN

Najlepszy napój dyjetetyczny i orzeźwiający, odpowiedni we wszystkich chorobach narządów oddechania i trawienia, przy podagrze, nieżytach żołądka i pęcherza.
Wyborny dla dzieci i rekonwalescentów.

Zakład leczniczy zimnowodny
(3)
Giesshübl Puchstein
pod Karlsbadem.

Miejsce pochodzenia GIESSHÜBLER'U MATTONI'EGO.

Henryk Mattoni, Karlsbad, Wiedeń, Francensbad, Budapeszt.

Wyrób krajowy!

Huta szkła w Żółkwi

poleca swoje wyroby wszelkiego rodzaju szkła aptecznego pierwszorzędnej jakości
(10–12)

po cenach najumiarkowańszych.

Wyrób krajowy

Założony w r. 1847. Założony w r. 1847.

(10—12)

F. L. Bittner

w Bernie (na Morawie)

Skład vegetabiliów i materyałów aptecznych.

(10—12)

Brehmer & Comp. Wien

V. Matzleindorferstrasse 2.

Parowa fabryka c. k. uprzywilej. pudełek składanych

do pakowania specyalności farmaceutycznych, flaszek aptecznych i na wina, waty, gazy jodoformowej i t. p. opatrunków, materyałów, chemikaliów, mydeł, suszonych owoców, ziół i nasion, kakao, kawy, herbaty, cukierków i bonbonów.



Ażeby uniknąć nalepiania etykiet, drukujemy żądaną firmę na pudełkach, rachując za potrzebne do tego klisze tylko własne koszta.

Wzory, cenniki i wyjaśnienia udzielamy najchętniej.

Drobne ogłoszenia.

Apteka w Leżajsku

jest zaraz za gotówkę do sprzedania z realnością lub bez tejże.

Wiadomość na miejscu.

Kilku bardzo dobrze poleconych **starszych magistrów farmacyi** poszukuje umieszczenia.

Kilku młodszych magistrów farmacyi (katolików i izraelitów) poszukuje posady.

Starszy magister farmacyi rutynowany, posiadający najlepsze polecenia z pierwszorzędnych aptek, obeznany najzupełniej z samoistnem prowadzeniem apteki, poszukuje pod skromnymi warunkami posady zarządcy, receptaryusza albo laboratoryusza, ewentualnie dzierżawy apteki. **M. N. prowizor, post. rest. Lwów.**

Apteka w Kętach poszukuje ucznia.

Magister farmacyi z 5 cioleciem, poszukuje posady od 1. października. **M. K. K. 213.**

Apteki do kupna i do wydzierzawienia poszukiwane.

Poszukuję dzierżawy apteki w większem mieście. Listy pod **S. K. 214** do Redakcyi.

Rutynowany aptekarz, były właściciel, poszukuje w większem mieście dzierżawy, w mniejszem zaś kupna od 1. stycznia 1895. Kaucyę znaczna może złożyć. Listy po **Z. 4** do redakcyi.

Apteka na prowincyi z domem, ogrodem, łąką i aparatem do wody sodowej do sprzedania za 15000 zł. Listy pod **K. O. 278.**

Aqua Laurocerasi Ph. Au. VII tegoroczna, netto 4·5 K. 3 złr. 10 ct. franco, poleca **G. Christofoletti,** aptekarz i c. k. dostawca nadworny w **Gradisce** (Görz, Küstenland.)

Ung. hydrarg. concentrat. zawierające w 3 częściach 2 cz Hg., pro Ung. hydrarg. Ph. A. VII (1 : 1), Empl. hydrarg Ph. A. VII (3 : 7), Ung hydrarg mitius (1 : 6) poleca P. T. Kolegom Dr. **Beill** aptekarz w **Stanisławowie** po cenie 2 złr. 50 ct. za kilo. Opakowania nie liczę. — Pakiet 5-cio kilowy franco. — Próbki gratis.

Rozsyłam: *lycopodium* w paczkach po $4^3/_4$ klg. à 2·80 za klg., *secale cornutum* tegoroczne à 1 złr za klg., *fruc. myrtyl.* à 50 ct., *flor. verbassi citr.* à 2 złr., *lamii* à 2 złr., *tiliae* à 80 ct. za pobraniem. **St. Troskolański aptekarz w Niemirowie.**

Lycopodium, secale cornutum, flor. tiliae, sambuci, folia menthae pp. i inne wegetabilia ma do zbycia.

M. Żymirski w Lubaczowie.

Do sprzedania: Fl. lamii 2·50, sambuci Ia. 90, IIa. 80, tiliae 70, folia jugland. 25, centaur. sc. Ia. 85, equisetum sc. 22, farfara 22, viola tric. sc. 30, plantago lanceo 32, radix angelicae 80, bardanae 40, belladonnae 45, convallar. polyg. 85, secale cor. 1 złr., sinapis nig. 30, succus rubi id. 1894 30 ct. za 1 Kg. **Apteka w Rozdole.**

Flores chamomillae vul. I-ma à 1 złr., secunda à 80 ct., **secale cornut** à 80 ct., **flor. malvae arbor**. à 60 ct., hr. centauri à 45 ct. wraz z opakowaniem. Bardzo wiele i tanio mogę dostarczyć (tylko na zamówienie) **rhizom. calami ar.** ***Baar w Zabłotowie.***

Lycopodium bis depur. oferuję w pakietach pocztowych ($4^1/_2$ Ko netto) po 2 zł. 70 ct. za Ko. Przy odbiorze 20 Ko franco opakowanie. **Semen** sinapis nigr. 1 Ko 25 ct. ***Wincenty Grabowski w Rozwadowie.***

Herba menthae pp. 90 ct., **melissae** 40 ct., absynthii conc. 30 ct., salviae 60 ct., cardui bened. 10 ct., flores verbasci 1 zł. 75 ct. za kilo. Extr. secalis corn. depur. Ph. VII $^1/_2$ Ko 5 zł. 50 ct.

Pawlikowski w Mielcu.

Złoczów. Drukarnia Wilhelma Zukerkandla 474|94.